

## Sprawozdanie

Komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie  
szkół wydziałowych męskich.

### Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 22. Grudnia 1885. l. 56.885 w przedmiocie  
szkół wydziałowych, dzieli się na sprawozdanie o szkołach wydziałowych żeńskich i szkołach wy-  
działowych męskich.

O szkołach wydziałowych żeńskich przedkłada komisya osobne sprawozdanie, niniejsze  
zatem zajmować się będzie wyłącznie sprawą **wydziałowych szkół męskich.**

W sprawozdaniu tym odwołuje się Wydział krajowy do nowelli szkolnej z dnia 2. Lu-  
tego 1885. Nr. 29. Dz. ust. i rozp. kraj., w szczególności do postanowienia zawartego w art. V.  
pomienionej nowelli „Sejm krajowy na przedłożenie Wydziału krajowego orzecze osobną uchwałą  
o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz  
krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania.

„Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowią-  
zania i orzeczenia organizacyjne, dopóki osobno uchwałą Sejm na wniosek Wydziału krajowego  
w tym względzie nie zaprowadzi zmiany“.

Podnosi zatem Wydział krajowy, że na mocy powyższego artykułu ustawy przysłuży Wy-  
sokiemu Sejmowi prawo stanowienia o bycie, a względnie o przeobrażeniu istniejących w naszym  
kraju szkół wydziałowych. Odwołuje się do doświadczeń zebranych w czasie dziesięcioletniego  
okresu istnienia szkół wydziałowych męskich, które wykazały aż nadto dostatecznie, że szkoły te  
nie odpowiadają naszym stosunkom i potrzebom.

Stawia w końcu wniosek, by szkoły wydziałowe męskie w Przemyślu, Samborze, Bochni,  
Wieliczce, Sokalu i w Gródku z końcem roku szkolnego 1885/6 zostały zniesione.

Komisya szkolna poniekąd przyznaje, że doświadczenia zebrane w okresie dziesięciole-  
tnim, t. j. od czasu istnienia tych szkół, aż nadto dostatecznie wykazały, że szkoły wydziałowe  
męskie nie odpowiadały zupełnie potrzebom naszego kraju i w teraźniejszej ich organizacyi nie  
przynosiły żadnych korzyści.

Szkoły wydziałowe zaprowadzono u nas w latach od 1874. do 1876. na wzór szkół ta-  
kich istniejących od dawna w Niemczech i prowincjach niemieckich monarchii Austryackiej, miały  
one zadanie dawać tym uczniom, którzy do szkół średnich iść nie zamierzają, wykształcenie wyższe  
jak te, które zakreślone jest planem nauki szkoły ludowej.

Szkoły wydziałowe w środkowej i zachodniej Europie obliczone są na tę liczną warstwę społeczeństwa, która zajmuje miejsce pośrednie między klasą ludności o wyższej inteligencji, a ludnością pod względem oświaty najniższej stojącą. Warstwa ta pośrednia ludności złożona jest z kupców, przemysłowców i rękodzielników, potrzebuje wyższego stopnia wykształcenia, jak go daje nauka elementarna, ażeby się z korzyścią oddać zawodowemu zajęciu — niepożąda jednak tej oświaty, jaką dają zakłady naukowe wyższe, gdyż stosunki i zajęcia nie pozwalają jej takiemu wykształceniu poświęcić długie lata, powołując tych pracowników już w bardzo wczesnym wieku do zajęć w kanterze, w warsztacie i t. p.

U nas klasa ta kupców i rzemieślników, która nie może się zadowolnić wykształceniem nabytem w szkołach ludowych, jest wprawdzie mniej liczną, jak na zachodzie i prowincjach niemieckich, potrzeby nasze i wymogi są wprawdzie inne — niepodobna jednak podzielać zapatrywania, że ludność ta będąc mniej liczną, już przez to samo ma być pozbawioną opieki i dbałości o podniesienie jej poziomu intelektualnego. Nieznajomość stosunków i potrzeb kraju naszego i okoliczności, że w kraju naszym wprowadzono organizację szkół bez względu na odrębność stosunków społecznych u nas, na modłę zakładów naukowych w innych krajach koronnych są powodem, że właśnie dwa rodzaje szkół t. j. szkoły realne po organizacji w roku 1857. i szkoły wydziałowe (Bürgerschulen), których zadaniem być miało podnieść stopień oświaty naszego rzemieślnika, zupełnie nie odpowiadają celowi i nie wpływają na podniesienie intelektualnego poziomu tej klasy ludności.

Doświadczenie pouczyło bowiem, że w najrzadszych wypadkach młodzieniec skończywszy szkołę wydziałową lub szkołę realną wraca do rzemiosła, jest on zwykle przeświadczony, że za dużo umie, by mógł lub potrzebował poświęcić się zawodowi rękodzielniczemu, lekceważy przeto ten stan, w którym widzi ludzi prawie zupełnie niewykształconych. Przedewszystkiem zaś młodzieniec taki, mający po ukończeniu szkół wydziałowych lub średnich zwykle 16 — 18 lat, już jest za stary, by był wstanie nauczyć się należycie rzemiosła, jeżeli w tak późnym wieku zacząć musi naukę od pierwszych początków.

Następstwem tego było, że do rzemiosła w ostatnich latach dwudziestu kilku garnęła się młodzież nieposiadająca albo żadnej nauki, albo taka młodzież, która z braku zdolności lub z braku funduszy przerwać była przymuszona nauki bardzo wcześnie.

W dalszym następstwie wprowadzenie w życie wyżej wymienionych szkół wytworzyło zastęp liczny młodzieży niedouczonej, nieprzysposobionej do produktywniej pracy, a zatem nie znajdującej łatwo zatrudnienia i sposobu do życia. Ztąd też powstały całe zastępy niedouczonych malkontentów, tworząc proletaryat, który stał się plagą naszego społeczeństwa. Skutki złej organizacji szkół tych okazały się nie tylko u nas ale i we wszystkich prowincjach państwa austriackiego. Tam jednak wcześniej pomyślano o usunięciu złego i zaczęto już od przeszło dziesięciu lat wywoływać w życie szkoły przemysłowe i szkoły fachowe, w których kształcono nowy zastęp rzemieślnika intelektualnego, zamiłowanego w swym zawodzie.

I u nas bardzo wcześnie stan rękodzielniczy i średni przyszedł do przeświadczenia, choć może nie był wstanie zdać sobie z tego sprawę, że ani szkoły wydziałowe ani szkoły realne nie odpowiadają jego potrzebom. Temu też przeświadczeniu w pierwszym rzędzie przypisać należy, że frekwencja szkół realnych ostatnich lat dziesięciu spadła o 70 do 75%, a frekwencja szkół wydziałowych nigdy nie była liczną, obecnie nawet jest tak małą, że szkoły te straciły warunki egzystencji. Objawy te nie mogą jednak i nie powinny stanowić dowodu, że szkoły, któreby klasie rękodzielniczej dać mogły wyższe wykształcenie niż szkoły ludowe, są u nas niepotrzebne, albo że rzemieślnik, nieposyłając dzieci swe do szkół wydziałowych lub realnych, nie czuje potrzeby wyższego wykształcenia, wreszcie, że nie widzi, że chcąc podnieść swój stan i zrównać się ze stanem rękodzielniczym na zachodzie musi stać intelektualnie wyżej, bo tylko wtedy będzie w stanie być dobrym rzemieślnikiem i wytrzymać konkurencję wyrobami swymi z zagranicą.



Niedostateczna frekwencya wyżej wymienionych szkół wykazuje tylko, że urządzenie ich, plan nauk i sposób uczenia nie odpowiada potrzebom i wymogom stanu średniego i klasy rękodzielniczej. Na dowód niech służy, że szkoły rękodzielnicze czyli szkoły wieczorne powtarzania (Gewerbliche Fortbildungs-Schulen), które w miastach naszych za inicjatywą Towarzystwa pedagogicznego zakładają, a które z funduszu krajowego są subwencyonowane, których plan nauki zastosowany jest do potrzeb i do wymogów naszego rzemieślnika, wykazują wszędzie bardzo liczną frekwencyę. Szkoła przemysłowa wieczorna we Lwowie, utrzymywana z funduszów gminnych, ma przeszło 1.000 uczniów, szkoła w Przemyśle utrzymywana z funduszów gminnych, Rady powiatowej, a subwencyonowana przez kraj, przeszło 300; taka sama szkoła w Tarnowie 270, w Rzeszowie 250, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Drohobyczu przeszło 200 uczniów. Równie liczną frekwencyę wykazują takie szkoły przemysłowe fachowe, gdzie z natury rzeczy ilość uczniów musi być ograniczoną, uczeń bowiem prócz nauki teoretycznej, uczy się rzemiosła praktycznie w warsztacie wzorowym, a pomimo tego liczy szkoła dla artystycznego przemysłu przy Muzeum przemysłowem we Lwowie około 237 uczniów. Szkoła snycerska w Zakopanem 72, szkoła koronkarska w Zakopanem 84, szkoła koronkarska w Kańczudze 46, szkoła kołodziejska i bednarska w Kamionce Strumiłowej 32, szkoła kołodziejska w Toustem 22, szkoła garncarska w Toustem w pierwszym roku 8, szkoła stolarska w Stanisławowie 12, szkoła stolarska i tokarska w Sokalu 63, szkoła garncarska w Kołomyi, nim ją Rząd zwinął, miała 15 uczniów. Przytoczone tu cyfry wykazują, że do szkół tych, które odpowiadają wymogom i zastosowane są do potrzeb rzemieślników, młodzież rękodzielnicza garnie się chętnie i korzysta z podanej sposobności, by nauczyć się tego co w zawodzie jej jest potrzebnem.

Wysoki Sejm uchwalając nowellę szkolną na dniu 18. Października 1884., która otrzymała sankcyę dnia 2. Lutego 1885. uznał również, że dla stanu średniego t. j. rękodzielniczego, urządzać należy szkoły wydziałowe zastosowane do naszych potrzeb i warunków. Art. VI. nowelli tej opiewa: Dla uczniów, którzy nie zamierzają udać się ze szkoły ludowej pospolitej do szkół średnich, będą istnieć w kraju szkoły wydziałowe z szerszym niż w szkołach pospolitych programem nauki przysposabiającej zarazem do rolniczego albo przemysłowego zawodu W Art. XI. zaś powiedziano;

Ze szkołami wydziałowemi połączone być mogą szkoły rolnicze przemysłowe albo handlowe, niedzielne czy wieczorne, tudzież specyalne praktyczn kursa n. p. koszykarstwa, ceramiki, budownictwa i t. p. jeżeli się na to znajdą fundusze.

Byłoby więc błędem i dowodem, że nie liczymy się z faktycznymi stosunkami, że nieuwzględniamy rzeczywistych potrzeb społeczeństwa naszego, gdybyśmy z powodu, że frekwencya szkół wadliwie i nieodpowiednio naszym stosunkom zorganizowanych jest niedostateczną gdybyśmy wnioskować mieli, że dla podniesienia stanu średniego, dla podniesienia stanu rękodzielników i przemysłowców szkoły, któreby wprawdzie nie kwalifikowały do zawodu pracy umysłowej, dawały jednak wyższy stopień wykształcenia, jak nauka elementarna udzielana w szkołach ludowych, były u nas niepotrzebne.

Wniosek, ażeby szkoły wydziałowe zupełnie znieść, opiera się w niektórych wypadkach na orzeczeniu, któremu komisya szkolna pod żadnym warunkiem uprawnienia i słuszności przyznać nie może.

I tak co do Wieliczki przeważało zdanie Starostwa, że tam nie trudnią się żadnem specyjalnem rzemiosłem, a przeto też urządzenie jakiegokolwiek warsztatu byłoby niewłaściwem, pomimo że Wydział powiatowy przemawiał zatem, by szkole wydziałowej wielickiej nadano charakter przemysłowy i aby uczniowie tej szkoły pobierać mogli naukę rzemiosł. Niezrozumiałe jest w tym wypadku orzeczenie, że nikt nie trudni się specyjalnem rzemiosłem, bo przecież w Wieliczce są stolarze, ślusarze, kowale, cieśle, murarze, którzy niezawodnie, tak jak i w innym mieście, u nas uczęszczali by do szkoły, któraby dała im możliwość nauczania się wiadomości potrzebnych dla tych rzemiosł.

W Gródku nieudało się podług sprawozdania Wydziału krajowego nadać szkole cechę przemysłową — bo jest tylko jeden przemysł dominujący szewstwo ale jarmarczne. — Czyż by przez odpowiednią naukę nie dał się przemysł ten szewski podnieść na wyższy stopień produkcji, czy w mieście tem nie ma już ani stolarzy, ani kowali, ani innych rzemieślników, którychby wyżej wykształcić należało. W podobny zupełnie sposób dałyby się zanalizować orzeczenia co do szkół wydziałowych w Samborze, Bochni i Przemyśle. Najbardziej rażącym jest jednak zapatrywanie co do szkoły wydziałowej w Sokalu, gdzie od dwóch lat wprowadzono warsztat wzorowy stolarski i tokarski, na który po zbadaniu rzeczywistej potrzeby i warunków rozwoju takich warsztatów wzorowych Wysoki Sejm uchwalił roczną subwencję 700 zł. z funduszków krajowych. Za reorganizacją szkoły tej w kierunku przemysłowym przemawia Rada szkolna krajowa, opierając się na życzeniu tamtej Reprezentacji miejskiej, Rady powiatowej, przemawia stosunkowo liczna dotychczas frekwencya.

Co do szkoły Sokalskiej przytoczyć należy jeszcze i tę okoliczność, że dyrektor tejże wystawy wysłany został za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej kosztem funduszków krajowych zagranicę, mianowicie do Szwecyi, by poczynił studia nauki robót ręcznych (Handfertigkeits-Unterricht) w szkołach ludowych, a to w tym celu, by doświadczenia tam porobione zużytkować najpierw w szkole ludowej w Sokalu, a potem na podstawie nabytych doświadczeń w innych szkołach naszych, które w myśl ustawy z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. Dz. u. k. w kierunku przemysłowym mogły by być zreorganizowane. Czyżby te wszystkie powody nie miały przemawiać przeciwko zniesieniu tej szkoły.

Przeciwko zniesieniu szkół wydziałowych, a za zreorganizowaniem ich w kierunku rolniczym lub przemysłowym w myśl ustawy z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. Dz. u. k. przemawia i ta bardzo ważna okoliczność, że w myśl obowiązujących ustaw przyczyniają się gminy do utrzymania szkół wydziałowych dość znacznym datkiem, n. p. gmina miasta Sambora płaci na ten cel 4.379 zł., gmina miasta Gródka zobowiązała się w roku 1872. uiszczać rocznie 2.300 zł., gmina miasta Sokala na mocy aktu fundacyjnego z roku 1874. rocznie 3.800 zł., resztę wydatków potrzebnych na utrzymanie szkoły, pokrywa fundusz szkolny okręgowy, a prócz tego dostarczają gminy lokal na pomieszczenie, opał, światło i usługę. Gdyby więc, zamiast przeprowadzenia reorganizacji szkół wydziałowych, takowe wprost zniesiono, gminy i fundusze okręgowe szkolne zwolnione by były z dotychczasowych zobowiązań, to trudno a może i niepodobna by było znaleźć później potrzebne fundusze, by tak ważne w stosunkach naszych szkoły z kierunkiem przemysłowym a ewentualnie gospodarczym wywołać w życie, a niepodobna, by cały ciężar utrzymania szkół takich przenieść tylko na fundusz krajowy. Z powodów wyżej przytoczonych, nie może komisya szkolna zgodzić się z wnioskiem Wydziału krajowego, by szkoły wydziałowe w Przemyśle, Samborze, Bochni, Wieliczce i Sokalu znieść, a zgadzając się z powyżej przytoczonym wywozem, uprasza:

### **Wysoki Sejm uchwalić raczy :**

I. Szkoła wydziałowa w Sokalu ma być na podstawie ustawy z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. Dz. ust. kraj. zreorganizowaną w kierunku przemysłowym w myśl projektu Rady szkolnej krajow. przedłożonego Wydziałowi krajowemu odezwą z d. 21. Października roku 1885. l. 12.461. jak następuje :

- a) Orzeczenie organizacyjne Rady szkolnej krajowej z dnia 23. Sierpnia 1874. l. 9.313, mocą którego założoną została w Sokalu trzyklasowa wydziałowa męzka w połączeniu z pięcioklasową szkołą pospolitą znosi się.
- b) Nowo zorganizować się mająca szkoła wydziałowa męzka w Sokalu ma mieć charakter przemysłowy, a mianowicie uwzględniać ma przemysł stolarski i tokarski.
- c) Szkoła wydziałowa Sokalska urządzona będzie jako cztero-klasowa i połączona będzie z czteroklasową szkołą ludową pospolitą pod jedną wspólną dyrekcją.
- d) Ze szkołą połączone będą warsztaty stolarskie i tokarskie, tudzież nauka modelowania i fachowych rysunków, zastosowanych do potrzeb stolarstwa i tokarstwa.
- e) Etat szkolny składać się będzie z następujących nauczycieli :



- |    |  |         |
|----|--|---------|
| 1) | dyrektor z płacą roczną . . . . .  | 700 zł. |
|    | dodatkiem za kierownictwo . . . . .  | 200 „   |
|    | i wolnem mieszkaniem.  |         |
| 2) | Czterech nauczycieli z płacą po . . . . .                                      | 700 „   |
| 3) | Katecheci obrządku grecko- i rzymsko- katolickiego z remuneracją po . . . . .  | 150 „   |
| 4) | 4 nauczycieli dla czterech klas pospolitej szkoły ludowej z płacą po . . . . . | 500 „   |
| 5) | Nauczyciel fachowych rysunków modelowania i snycerstwa. . . . .                | 600 „   |
| 6) | Nauczyciel stolarstwa i tokarstwa z płacą . . . . .                            | 400 „   |
- f) Prócz wydatków na nauczycieli w kwocie 7.000 zł. rocznie wyznacza się na utrzymanie warsztatów, naukę gimnastyki i śpiewu, tudzież potrzeby szkolne 544 zł., tak, że koszt ogólny szkoły tej wyniesie 7 544 zł., z czego gmina miasta Sokala na mocy aktu fundacyjnego z 4. Października 1874. ponosi 3.800 zł., resztę zaś w kwocie 3.744 zł. pokrywać będzie fundusz szkolny okręgowy a względnie krajowy.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisją krajową dla spraw przemysłu rękodzielniczego i drobnego oraz w porozumieniu z Radą szkolną krajową, a ewentualnie w porozumieniu z Towarzystwami gospodarczemi we Lwowie i Krakowie wypracował plan stopniowej reorganizacji szkół wydziałowych w myśl ustawy z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. Dz. ust. kr., aby odpowiadały przemysłowym, rękodzielniczym i rolniczym potrzebom naszego kraju, uwzględniając przy każdej szkole miejscowe okoliczności i przedłożył swe wnioski do uchwały Sejmowi na najbliższej sesyi.

Powyższemi uchwałami załatwioną jest petycja Wydziału Rady powiatowej w Sokalu pr. 8. Stycznia l. S. 1046/834 p. w sprawie pozostawienia szkoły wydziałowej tamże.

Sprawozdaniem tem zostaje załatwioną petycja L. S. 1132 p. 894. Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Sokalu.

Lwów dnia 13. Stycznia 1886.

Przewodniczący:  
**Dr. Majer.**

Sprawozdawca:  
**Wierzbicki.**

